

## Historia Kościoła Gdańskiego cz. – 10

### cd. GDAŃSCY BŁOGOSŁAWIENI Z OKRESU SPRZED I Z OKRESU II WOJNY ŚWIATOWEJ

#### **Ks. Marian Górecki**

Urodził się 2 maja 1903 r. w Poznaniu. Mając 17 lat wstąpił do wojska jako ochotnik, by walczyć w wojnie polsko-bolszewickiej. Po wojnie powrócił do szkoły i po zdaniu egzaminu maturalnego wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu. Pełnił tam funkcję ceremoniarza. 1 lipca 1928 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Pierwsza parafia, w której pracował, to parafia w Lesznie. Następnie był prefektem w Seminarium Nauczycielskim w Koźminie i w Wolsztynie. Był także kapelanem harcerzy. We wrześniu 1930 r. staraniem bp gdańskiego O' Rourke, ks. Górecki rozpoczął pracę w diecezji gdańskiej, gdzie został administratorem kaplicy MB Częstochowskiej w Nowym Porcie. Główną działalnością ks. Góreckiego była opieka nad tutejszą polonią. Za zgodą proboszcza z kościoła św. Jadwigi, opieką swą objął również dzieci, chrzcząc je, przygotowywał je do I Komunii św., a również błogosławił nowe polskie małżeństwa.

Ze względu na swoją aktywność, ks. Górecki stał się obiektem nieustannej inwigilacji ze strony władz hitlerowskich. W dniu wybuchu II wojny światowej ks. Marian podzielił los innych polskich księży. Został aresztowany i osadzony w Wictoria-Schule, gdzie poddany został torturom. Mimo wycieńczenia i obrażeń ciała, ks. Marian spowiadał, podobnie jak inni kapłani aresztowane tam osoby. Następnego dnia przewieziono ks. Góreckiego, razem z innymi aresztowanymi do obozu w Stutthofie. Ks. Górecki został osadzony w bloku XII zamieszkanym w całości przez księży i nauczycieli. Jego życie w obozie – aż do śmierci w dniu 22 marca 1940 r. – było podobne do losu ks. Komorowskiego. W Archidiecezji pamięć o ks. Marianie Góreckim jest wciąż żywa. W lutym 2002 r. został uhonorowany postawieniem pomnika. Ulica prowadząca do kościoła św. Jadwigi nosi Jego imię. Ks. Marian Górecki oddał życie w obronie wiary i wyznawanych wartości, którym pozostał wierny do końca.

#### **Ks. komandor Władysław Miegoń**

Urodził się 30 września 1892 r. w Samborcu koło Sandomierza. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości wstąpił do Seminarium Duchownego w Sandomierzu. 2 lutego 1915 r. przyjął święcenia kapłańskie i rozpoczął pracę duszpasterską na ziemi sandomierskiej. Pierwsze lata pracy neoprezbitera przypadły na okres I wojny światowej. Z okropnościami wojny spotkał się w Modliborzycach. 24 lutego 1915 r. został mianowany wikariuszem parafii Iwaniska. Ze względu na chorobę ks. M. Kotowskiego, otrzymał polecenie zastąpienia chorego proboszcza. Na tamtych terenach trwały jeszcze ciężkie walki między wojskami rosyjskimi i austriackimi. Młody kapłan spieszył z pomocą nie tylko miejscowej ludności, ale również rannym żołnierzom obu stron.

Od września 1915 r. przeniesiono ks. Władysława na wikariat do Bodzentyna, a 20 czerwca 1916 r. do Głowaczowa. Po roku ks. Miegoń został znów przeniesiony, tym razem do Hły.

Po odzyskaniem przez Polskę niepodległości poprosił o skierowanie go do Sił Zbrojnych. Otrzymał odpowiedź odmowną. Niezrażony negatywną odpowiedzią, ponowił prośbę. Tym razem bp Marian Ryx wyraził zgodę i w listopadzie 1919 r. ks. Miegoń przeszedł do duszpasterstwa wojskowego. Przydzielono go do pierwszego batalionu morskiego. Był to załączek Polskiej Marynarki Wojennej, który stacjonował w Aleksandrowie Kujawskim. Uczestniczył w walkach I Batalionu Morskiego w wojnie polsko-bolszewickiej, za co marszałek Piłsudski odznaczył go Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. W formacji tej przeżył wkroczenie polskich wojsk na Pomorze i był świadkiem zaślubin Polski z morzem. Pod koniec 1920 r. powrócił na stanowisko kapelana Portu Wojennego Puck. 29 maja 1921 r. ks. Miegoń odprawił Mszę św. polową w związku z rozpoczęciem budowy portu w Gdyni.

W latach 1929 – 1933 odbył studia z zakresu prawa kanonicznego na KUL. W 1934 r. powrócił na wcześniejszą posadę w Gdyni, ku wielkiej radości oficerów i żołnierzy. Mimo licznych zajęć, wiele czasu poświęcił budowie kościoła w Gdyni – Oksywiu. Budowę zakończono w 1939 r.

Od dnia rozpoczęcia II wojny światowej, ks. Miegoń, który przez lata służył żołnierzom, pozostał z nimi do końca trwającej 18 dni obrony Wybrzeża w 1939 r. Jako ostatnia padła placówka Szpitala Morskiego w Babich Dołach, w którym ks. Władysław także pełnił służbę kapelana. Niemcy zauważyli go, gdy pomagał chorym i udzielał im Sakramentu Chorych.

Ks. Miegoń był człowiekiem niezwykle skromnym, podczas swojej służby w Gdyni widywano go częściej w sutannie niż w mundurze. Dopiero gdy Niemcy zajęli Gdynię, włożył mundur. Odprawił pogrzeb dowódcy obrony Wybrzeża płk. Stanisława Dąbka. Po dwóch dniach niewoli, zgodnie z międzynarodową konwencją, otrzymał dokument gwarantujący mu nietykalność. Nie opuścił Gdyni, zdecydował się zostać ze swymi rannymi marynarzami. 2 października 1939 r przed opuszczeniem Gdyni zdążył jeszcze pożegnać się ze swoją siostrą mieszkającą na Grabówku i zabrać ze sobą ołtarz polowy, koc, leki i książki, po czym powrócił do wywożonych jeńców, by z nimi odpłynąć na okręcie – szpitalu Wilhelm Gustloff z 1,5 tys. osób na pokładzie do Flensburga.

18 kwietnia 1940 r. księży przewieziono do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, gdzie pozbawiono ich statusu więźniów chronionych.

7 lipca 1942 r. grupę 51 kapłanów przewieziono do obozu w Dachau, gdzie byli jedną z najgorzej traktowanych grup w obozie. W Dachau ks. Miegoń spotkał swojego wuja, ks. prał. Antoniego Rowerę, któremu starał się pomóc w jego uwolnieniu.

Ks. kmdr ppor. Władysław Miegoń zmarł w obozie 15 października 1942 r. w wyniku ogólnego wyniszczenia organizmu wywołanego ciężką pracą, głodem i gorączką. Ostatnim spowiednikiem ks. Władysława był ks. Feliks Kamiński, który przyznał, że ks. Miegoń był świadomy zbliżającej się śmierci i sam poprosił o sakrament pokuty. Jego ciało zostało spalono w krematorium. Życie i męczeńska śmierć ks. Miegonia jest przykładem niezwyklej konsekwencji w pełnieniu swojego posłannictwa. Miłość bliźniego i nieustanna potrzeba niesienia pomocy była dla tego męczennika ważniejsza niż własne życie.

### **S. Alicja Kotowska (Maria – Jadwiga)**

Urodziła się w Warszawie 20 listopada 1899 r. Uczęszczała do Szkoły Żeńskiej w Warszawie, prowadzonej przez Paulinę Hewelke, gdzie w czerwcu 1918 r. zdała egzamin dojrzałości. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, rozpoczęła studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego.

W zyciorysie, który napisała, tak motywowała swoją decyzję: „Będąc już w piątej klasie postanowiłam kształcić się na lekarkę, zamiar ten pragnę teraz skutecznie”. W ten właśnie sposób Maria rozpoczęła swoją studencką drogę. Dwa lata później, w 1920 roku, kolejne wojenne wydarzenia wstrząsnęły Polską. Wojna polsko-bolszewicka przyniosła krajowi wiele ofiar i rannych. Tym ostatnim Maria starała przyjść z pomocą, wspomagając jednocześnie swoimi siłami ukochany kraj. Jako sanitariuszka Polskiego Czerwonego Krzyża niosła pomoc rannym żołnierzom, pracując w szpitalach wojskowych. Za bohaterską służbę została odznaczona, po latach, w 1932 r. Krzyżem Polonia Restituta.

Będąc na trzecim roku studiów postanowiła wstąpić do Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek. Jako Alicja Kotowska 29 lipca 1922 r. rozpoczęła życie zakonne. Pierwszym miejscem jej pobytu był dom zakonny w Kętach koło Bielska (archidiecezja krakowska), gdzie rozpoczęła postulat pod kierunkiem s. Reginy Gostomskiej. By podsumować czas wzrastania s. Alicji w Zgromadzeniu, warto przytoczyć słowa s. Reginy, która tak oceniła młodą nowicjuszkę: „Ma czystego ducha zmartwychwstańskiego, głębokie zrozumienie rzeczy Bożych, dużo łaski, z którą gorliwie współpracuje,..... uczyniła duży

postęp na drodze Bożej..... Kocha Zgromadzenie i Siostry, wywiera dodatni wpływ w Nowicjacie”.

2 lutego 1924 r. s. Alicja złożyła swoje pierwsze śluby zakonne i powróciła do warszawskiej wspólnoty. Wznowiła też studia uniwersyteckie na kierunku matematyczno-przyrodniczym, zmieniając jednak kierunek na Wydział Chemii Organicznej, które ukończyła w 1929 r.

W 1930 roku s. Alicja została skierowana przez Kuratorium na praktyki do nowo otwartego gimnazjum na Żoliborzu, gdzie uczyła chemii, pełniąc również obowiązki pielęgniarki. Po śmierci siostry przełożonej w Domu Zakonnym na Żoliborzu, w 1934 r. siostrze Alicji powierzono tę funkcję. Wkrótce jednak otrzymała od przełożonych nowe zadanie, jakim była praca oświatowa i ewangelizacyjna w nowej placówce w Wejherowie. Miał tam powstać nowy dom zakonny, którego przełożoną została mianowana s. Alicja. Pierwsze chwile pobytu sióstr w Wejherowie były bardzo trudne. Wszystkie siostry zamieszkały w pomieszczeniach szkolnych, mając tam bardzo trudne warunki.

Kanoniczne otwarcie domu zakonnego, mieszczącego się w budynku szkolnym nastąpiło 22 lipca 1934 r., na które przyjechała ówczesna przełożona Polskiej Prowincji Zgromadzenia – s. Teresa Kalkstein, dokonując uroczystego wprowadzenia s. Alicji jako pierwszej przełożonej tego domu. Przed siostrami stało jeszcze jedno zadanie, wyznaczone przez Zgromadzenie, mianowicie rozpoczęcie pracy oświatowej wśród dzieci i młodzieży.

Zarząd Miasta Wejherowa już od dawna planował przekazać w inne ręce Prywatne Gimnazjum Żeńskie, któremu groziło zamknięcie. Kiedy tylko nadarzyła się okazja, władze oddały szkołę Zgromadzeniu. Siostry z wielkim zaangażowaniem zabrały się do tej nowej pracy. Zaczęły funkcjonować: Żeńskie Gimnazjum, gdzie dyrektorem była s. Alicja, Szkoła Powszechna, Przedszkole i internat dla dziewcząt. Za pracę na polu oświaty s. Alicja – krótko przed wybuchem II wojny światowej – otrzymała dyplom Honorowego Członka Związku Ziemi Zachodnich.

W sierpniu 1939 r. s. Alicja wyjechała do domu zakonnego w Kętach dla odprawienia swoich rocznych rekolekcji. Natychmiast po ich zakończeniu powróciła poprzez Częstochowę do czekających na nią sióstr w Wejherowie. 9 września 1939 r. do Wejherowa weszły wojska niemieckie. Od tego czasu sytuacja sióstr stawała się coraz trudniejsza. 24 października w godz. popołudniowych pod dom zakonny przyjechało gestapo, aby aresztować Siostrę Przełożoną, którą przewieziono do miejscowego więzienia. Nie pozwolono jej kontaktować się z siostrami. Sytuacja s. Alicji stawała się coraz bardziej niepewna, a losy przesądzone. W dniu 11 listopada w więzieniu została przeprowadzona selekcja. Wśród osób wybranych znalazła się s. Alicja, którą wraz z innymi wybranymi osobami przewieziono do Lasów Piaśnickich i tam rozstrzelano, a ciała ich spalono. Żywot s. Alicji stanowi przykład bezgranicznego zaufania Bogu, oraz wielkiej miłości okazywanej Jemu i każdemu bliźniemu na ścieżkach życia.

3 czerwca 1999 roku papież Jan Paweł II beatyfikował spośród 108 Męczenników tych pięciu Błogosławionych z Archidiecezji Gdańskiej.

*Hubert Bartel, wg. „Błogosławieni Kościoła Gdańskiego” Praca zbiorowa pod red. ks. bp Ryszarda Kasyny i wg Marcina Smoszny w Głosie Brata*